



**Igor Borkowski**

[Wrocław]

 <https://orcid.org/0000-0002-9332-6581>



## **Techniki historii mówionej jako narzędzie pracy dydaktycznej ze studentami dziennikarstwa. Teoria i praktyka**

**[The Techniques of Oral History as a Tool in Didactic Work with Students of Journalism. Theory and Practice]**

DOI: 10.26774/wrhm.271



### **Abstract**

The article represents a summary of the experience gained during the implementation of an oral history project with students of journalism and social communication specialising in sports journalism. The text discusses the most essential values of the methodology of journalistic work when confronted with the tools and values of oral history.

### **Keywords**

oral history, methodology of academic teaching, journalism training, sources of journalistic information

### **Słowa kluczowe**

oral history, metodyka nauczania akademickiego, warsztat dziennikarski, źródła informacji dziennikarskiej



Uświadomiłam sobie, że ten tekst, którego słucham, nie tyle jest bez planu, on biegnie i układa się według planu, ale to nie jest mój plan<sup>1</sup>.

Techniki pracy badawczej nurtu historii mówionej są poniekąd bliskie pracy dziennikarskiej. Historyk, antropolog, etnolog, kulturoznawca, narratysta prowadzą swoje badania i ekskercję materiału niemal tak, jak robi to dziennikarz: w terenie, najczęściej w przestrzeni oswojonej i bliskiej nie im samym, ale osobie, która staje się źródłem informacji. W obu planach pojawia się pewien komponent reżyserii zdarzeń: planowanie, przygotowanie rozmowy, jej tematyzacja – kreowana i ustanawiana formalnie przez dziennikarza. Przebieg i zapis zaczynają wskazywać pewne daleko idące różnice, a dalsze losy materiału zgromadzonego przez historyka i dziennikarza różnią się już niemal diametralnie. Można byłoby na tych różnicach poprzestać. Jak się okazuje, są one jednak bardzo powierzchowne i niewiele wnoszą do realnej wiedzy na temat praktyki pracy dziennikarskiej w odróżnieniu od pracy antropologa, historyka, badacza historii mówionej. Skrzyżowanie tych wielu warsztatów może – tak zakładam – przynieść ciekawe spostrzeżenia, a poprzez skontrastowanie warsztatu historii mówionej z tłem pracy dziennikarskiej może dać wskazania nieoczywiste, które z wykorzystania tych odmiennych technik wynikają.

Przedstawione poniżej uwagi odnoszą się do dwóch eksperymentów dydaktycznych: jeden z nich został zorganizowany i był prowadzony metodycznie, drugi miał miejsce w okolicznościach zupełnie przypadkowych, nie stanowi więc być może jednoznacznie i zobiektywizowanego źródła ustaleń o charakterze rozstrzygającym problemy warsztatu historii mówionej *versus* dziennikarstwo, niemniej może być w mojej ocenie wspomniany na mocy częściowej choćby anegdotycznej ilustracji. Pewnych ustaleń odnośnie do zróżnicowania wywiadu biograficznego i wywiadu dziennikarskiego w kontekście interesującej nas tu problematyki dokonała już Ewa Maj, do Jej tekstu odsyłam po konieczne dane opisowe<sup>2</sup>.

- 1 Wypowiedź Uczestniczki zajęć historia mówiona realizowanych ze studentami specjalności dziennikarstwo sportowe na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna (semestr czwarty, studia pierwszego stopnia), Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego 2016–2018. Wszystkie wypowiedzi cytowane w tekście są autentyczne, rejestrowane w trakcie zajęć prowadzonych przez autora tekstu. Dziękuję dr Katarzynie Bock-Matuszyk z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” za pomoc, opiekę merytoryczną, przygotowanie i prowadzenie spotkań warsztatowych dla studentów uczestniczących w projekcie.
- 2 E. Maj, *Metody prowadzenia rozmowy z politykiem doby PRL. Wywiad biograficzny i wywiad dziennikarski na przykładzie spotkań z Marianem Orzechowskim*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 8 (2018), s. 107–141.

Zderzenie praktyk antropologicznych i etnograficznych w opisie doświadczenia biograficznego z praktyką i uzusem działania dziennikarskiego napotyka rozmaite problemy, ale też przynosi bardzo istotne materiały dowodowe, w jaki sposób techniki i strategie widzenia zarówno świadka – źródła informacji dziennikarskiej, jak i badacza – dziennikarza mogą się wzajemnie uzupełniać lub (chyba byłoby to określeniem trafniejszym) dopełniać. Dyskurs i samoopis dziennikarstwa wprowadza tu jednak pewne zniuansowanie, które trafnie deszyfruje Karina Stasiuk-Krajewska:

[...] dziennikarstwo uzależnione jest od tego, co wyznacza jego granice, co w ramach samego dyskursu profesjonalnego definiowane jest jako pozadyskursywne, a zatem pozadziennikarskie. Jednocześnie zaś owe granice, miejsca antagonistyczne, są dla koherencji danego dyskursu (i tożsamości) szczególnie istotne. Dlatego właśnie przedmiotem uwagi branży są te praktyki dyskursywne, które odwołują się do zbliżonych semantyk (artykułując je w postaci wartości, celów czy zobowiązań)<sup>3</sup>.

Praca antropologiczna w terenie różni się zasadniczo od praktyki i doświadczenia dziennikarskiego. Śmiem postawić tezę, że różni się strategicznie: oczekiwania badacza i dziennikarza (który nie jest badaczem) są odmienne<sup>4</sup>. Zbliżają się do siebie czy w jakiejś mierze nakładają wtedy, gdy mamy z jednej strony do czynienia z badaczem w terenie, z drugiej z reporterem – także działającym w warunkach terenowych. Konieczne jednak byłoby tu zastrzeżenie, że na polu dziennikarskim działa dziennikarz-reporter, który jest zorientowany na rekonstrukcję doświadczenia społecznego, zdystansowany emocjonalnie, planujący przygotowanie materiału (zbieranie materiału) do wypowiedzi o charakterze z gruntu pozbawionej elementów interwencji dziennikarskiej. Nacisk w tego typu aktywności jest przeniesiony na działania o charakterze dokumentacyjnym i realizację funkcji poznawczej. Zastrzeżenie jest ważne, gdyż dopiero ono powoduje, że możemy uznać, iż w działaniu dziennikarskim zostaje unieważniona istotna z perspektywy funkcji mediów rola agitacyjna, organizatorska czy kontrolna. Ta ostatnia wydaje się dzisiaj w dyskursie fetyszowana. Trudno dowodnie stwierdzić, że jest w ogóle realizowana, niemniej zarówno dyskurs samoopisu medialnego, jak i dyskurs krytyczny wobec mediów, korzystając z różnych wartościowań, przypisuje mediom właśnie tę kontrolną, władczą moc.

3 K. Stasiuk-Krajewska, *Media i dziennikarstwo. Struktury dyskursu i hegemonia*, Warszawa 2018, s. 141–142.

4 O perspektywie dziennikarskiej pisałem w tekście: *Współczesny prasowy wywiad dziennikarski: techniki prowadzenia, opracowanie, publikacja*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 1 (2011), s. 57–79.

Aktywność dziennikarska w terenie, gdy na nią patrzeć z perspektywy dydaktyki zawodu dziennikarskiego, ale także z perspektywy praktyki (mam tu na myśli z jednej strony treści programowe kierunków dziennikarskich, z drugiej przygotowanie praktyczne w redakcjach) nie przewiduje raczej żadnych ustalonych i sprecyzowanych standardów, wytycznych do realizacji pracy terenowej. Jeśli jakieś się pojawiają, raczej mają charakter steoretyzowanej wiedzy praktycznej, pewnego uśrednienia praktyki, doświadczeń poszczególnych dziennikarzy czy praktyki w danej redakcji (i oczywiście specyfiki medium, w którym i dla którego przygotowuje się materiał). W usystematyzowanych wskazaniach metodycznych, które pojawiają się np. w podręcznikach warsztatowych kształcenia dziennikarzy, wszelkie dane dotyczące pracy dziennikarskiej mają charakter opisowy, przykładowy, koncentrują się często albo na praktycznym doświadczeniu autora, albo na przeglądzie technik i doświadczeń innych dziennikarzy, lub pewnych usystematyzowanych wskazaniach dotyczących techniki pracy (gdy wykorzystuje się sprzęt audiowizualny) oraz wytycznych odnoszących się do regulacji prawnych normujących działania dziennikarzy. Podstawowym wyzwaniem sformułowanym w podręcznikach i we wskazaniach dla kształtowania profesji dziennikarskiej powracające jako kluczowe pojęcie prawdy obiektywnej i jej poszukiwania. Stykający się z fundamentalnymi zagadnieniami nawet genealogii dziennikarskiej na początku otrzymuje wskazanie dotyczące właśnie tego konfliktu, że „rzetelny dziennikarz musi jednak, zanim poinformuje o czymś, zdobyć się na szeroko pojęty obiektywizm, a w związku z tym na relację zgodną z faktami”<sup>5</sup>.

Nie wkraczam tu na pole ocen dotyczących skutków tego typu ukształtowania profesji. Interesuje mnie raczej to, jak te różnice w ogóle oddziałują na zachowanie się dziennikarza i antropologa w terenie. Ów brak uregulowań czy standaryzacji w obszarze działań dziennikarskich wydaje się uzasadniony i logiczny. Dziennikarz nie jest naukowcem/badaczem, nie pozyskuje danych, które mają go prowadzić do wnioskowania o randze dowodowej, a więc nie jest tym, który poprzez te dane ma przekazywać zobiektywizowaną prawdę naukową (tylko medialną). Zauważmy, że w profesji dziennikarskiej pojawia się z perspektywy komunikacyjnej fundamentalny dla funkcjonowania mediów pakt faktograficzny. Wprowadza on pomiędzy nadawcą (dziennikarzem/medium) a odbiorcą aprioryczne założenie, że przedstawiane przez dziennikarza fakty, zdarzenia, wprowadzani bohaterowie są realni, są tymi, za których się podają, lub są tym, co dziennikarz przedstawia, bez konieczności wyprowadzania publicznie weryfikowalnego dowodu. Samoopis zawodu dziennikarskiego bardzo mocno kładzie nacisk na wiarygodność, stara się jej strzec i mocno ją dowartościowuje. Inaczej jednak niż

5 *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, Warszawa 2006, s. 14.

w nauce – pozostawia samo dowodzenie poza koniecznością. W jeszcze większym stopniu ta nić porozumienia i wzajemnego zaufania dotyczy tych obszarów, które dla praktyki dziennikarskiej i badań etnograficznych wydają się najbliższe: praktyki pracy reporterskiej (reportażowej) i wywiadu jako narzędzia pracy dziennikarskiej (i gatunku dziennikarskiego) oraz pracy badacza terenowego, w tym badacza historii mówionej.

Dziennikarz w terenie zdany jest na pewne ryzyko nie tylko poznawcze, ale i weryfikacyjne. Badacz szuka kryteriów ustalających i weryfikujących status źródła danych, które gromadzi (lub te kryteria wcześniej ustalił i się nimi posługuje). Jego wyjście w teren ma zupełnie inny cel niż aktywność badacza. Dziennikarz pracuje z pewnym wcześniejszym założeniem, którym docelowo jest publikacja materiału. To ów projekt nakierowuje działania poszukiwawcze, kompletowanie materiału, wypowiedzi, korzystanie z zastanych lub wywołanych źródeł informacji dziennikarskiej.

W latach 2016/2017 i 2017/2018 studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej specjalności dziennikarstwo sportowe realizowali projekt, w którym wykorzystywaliśmy techniki dokumentacyjne historii mówionej według tych technik i standardów, którymi pracują badacze Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu. Projekt obejmował grupy na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych (dwie w każdym roku, w każdej około 15 studentów), na czwartym semestrze studiów, w ramach przedmiotu historia mówiona. Studenci studiów stacjonarnych realizowali 30 godzin zajęć, a studenci studiów niestacjonarnych 18 godzin. Na tym etapie studenci są już przygotowani do prowadzenia pracy dziennikarskiej technikami wywiadu, reportażu, wykorzystania narzędzi rejestracji, mają także wystarczającą orientację w kontekstach, które tematycznie były istotne dla sformułowanego projektu wspólnych działań: historii sportu, historii i współczesności organizacji sportu, technik pracy w sporcie, pedagogiki i psychologii sportu, antropologii sportu. Były to konteksty istotne, gdyż jako klucz tematyczny projektu została wybrana dokumentacja za pomocą narzędzi historii mówionej dziejów biograficznych sportowców lokalnych na Dolnym Śląsku, działaczy i/lub trenerów sportu w klubach sportowych profesjonalnych lub nieprofesjonalnych. Po przygotowaniu merytorycznym związanym z zapoznaniem studentów z technikami historii mówionej, historią samej metodologii, jej związków z dyscyplinami nauki (przede wszystkim z antropologią i historią), ale też tego wszystkiego, co wskazuje na relacje z pokrewnymi polami dokumentacji, którymi posiłkuje się dziennikarz, uczestnicy projektu mogli już przystępować do pracy w terenie.

Do zadań studentów należało zapoznanie się z teoretycznymi zagadnieniami metod badań oral history w kontekście światowym i krajowym, z technikami pracy badacza w terenie, przygotowania do przeprowadzenia wywiadu ze świadkiem, wyboru świadka historii, wdrożenia pracy dokumentacyjnej, przeprowadzenia rozmów: części biograficznej, wywiadu z kwestionariuszem pytań

oraz uzupełniającego, transkrypcji materiału, przygotowania i opisu materiału dźwiękowego, tekstowego oraz ilustracyjnego do celów archiwalnych lub zdeponowania w Ośrodku.

Z perspektywy realizowanych zajęć jedną z istotnych wartości miała być obserwacja konfrontacji mniej lub bardziej zaawansowanych warsztatowo kandydatów do zawodu dziennikarskiego z technikami pracy etnograficznej. Kolejne etapy pracy to: wybór świadka, uzgodnienie spotkań, przygotowanie kwestionariusza pytań oraz realizacja spotkania biograficznego, podczas którego był on wykorzystywany; kontakt z artefaktami istotnymi dla wzbudzenia pamięci biograficznej, dokumentacja, rejestracja i opis tychże były doświadczeniami ważnymi i nowymi dla uczestników zajęć.

Studia dziennikarskie realizowane w polskim systemie akademickim co do zasady nie wykorzystują narzędzi pracy badań antropologicznych. Przedmioty związane z metodami badań mediów lub z kontekstem teoretycznym medioznawstwa odnoszą się przede wszystkim do analiz zawartości mediów, krytycznej analizy dyskursu, metodologii konstruktywistycznej, jeśli kierunek programowo osadzony jest w tradycjach komunikologicznych, a do metod badań społecznych – dyscypliny nauk o polityce, badań systemowych i historii mediów, gdy wyrasta z kręgów politologicznych.

### **Praca terenowa: miejsce, czas, partnerska nierównorzędnosc<sup>6</sup>**

Dla uczestników zajęć pierwszym doświadczeniem była konieczność zmiany hierarchii wartości doboru materiału pracy. Miejsce aktualności i perspektywy istotnych dla bieżących spraw i newsowego konstruowania wizji świata mediów, zajęła refleksja nad przeszłością; doświadczenie, które może oczywiście zdarzyć się także w trakcie poszukiwania kontekstów wydarzeń, pracy reporterskiej czy dziennikarstwa historycznego, ale to są jednak rzadkie okoliczności i nieczęsto stosowane zmienne we współczesnym świecie mediów. Dla studentów kwestią fundamentalną było zaktywizowanie świata, które okazało się nie lada wyzwaniem. To nie dziennikarz podąża za wydarzeniem i ruchem na płaszczyźnie zdarzeń, to on sam musi ruch na tej płaszczyźnie sprowokować. Musi zidentyfikować świadka, dotrzeć do niego, uzgodnić i sprowokować jego biograficzną wypowiedź. Rodzące się tu napięcie dobrze oddaje wypowiedź jednego z uczestników projektu:

Bardzo trudno było mi się przełamać, by znaleźć kogoś, z kim mógłbym rozmawiać, dlatego że przez długi czas nie mogłem zrozumieć, co ciekawego może wynikać z rozmowy, która jest jakby prowokowana, do której nie mam wcześniej żadnej intencji, nie wiem, co miałyby mi przynieść, jak się odnosi do mojego świata, wiedzy o nim, uzasadnienia.

6 Szerzej zob. m.in.: *Gatunki dziennikarskie...*, s. 113.

Patrząc z perspektywy antropologicznej i lingwistycznej, to doświadczenie i taka refleksja upoważniają do stwierdzenia, że posługiwanie się narzędziami historii mówionej staje się polem do doświadczania i uzmysłowienia sobie wagi rozmowy jako dialogu formującego, odkrywania jej wartości jako wyzwania dla obu stron spotkania, odkrywania, że konwersacja jest zawsze niebanalnym i niebagatelnym spotkaniem<sup>7</sup>.

Dla uczestników było to doświadczenie ważne, gdyż uczyło innej prędkości niż ta, która obowiązuje w działaniu dziennikarskim.

Istotną wartością była – oczywista dla techniki historii mówionej – aktywność świadka historii co do organizacji miejsca i czasu spotkania i rozmowy. Studenci dostrzegali, że już na tym etapie tracą kontrolę nad przebiegiem zdarzeń. Wielokrotnie i na kolejnych etapach to wrażenie będzie powracać:

Zwróciłam uwagę, że do tej pory to ja uzgadniałam, gdzie się spotkamy, jak będzie przebiegała rozmowa, największe doświadczenia miałam dotychczas z radiem, więc trzeba było zaprosić do studia, ale z drugiej strony wciąż mieć kontrolę, było się u siebie.

Konfrontacja ze świadkiem i miejscem, które on na spotkanie wybiera, mocno unaocznia, że działanie dziennikarskie często wiąże się z poszukiwaniem bezpieczeństwa, własnej przestrzeni, wartości, które wspierają i chronią dziennikarza, a nie „źródło informacji”.

Studenci byli świadomi konfrontacji ze „źródłem” o innym niż zwykle statusie. Ich podstawowym doświadczeniem na tym etapie realizacji zadania była utrata mocy związanej z decyzyjnością i kontrolowaniem przebiegu spotkania, uzasadniania jego istoty, celowości i użyteczności pozyskanego materiału. Uważam, że to ważne doświadczenie i ciekawa wartość pracy, którą podejmowali. Okazywało się bowiem, jak ważne jest definiowanie wartości własnej aktywności poznawczej, szukanie uzasadnienia do jej podejmowania, zjednywania sobie potencjalnego rozmówcy. Dziennikarze spotykali się bardzo często z pustką własnej argumentacji, nie działał efekt aureoli (lub zmieniał się on), nie było możliwości odwołania się do statusu reprezentowanego medium jako wartości dodanej w argumentacji, pozostawał argument zajęć i uczelni jako pewnego punktu dowartościowującego wysiłek, którego miałby się podjąć rozmówca. Istotna to lekcja, gdy okazuje się, jak często motywacja, która wydaje się oczywista: poszukiwanie prawdy, działanie dla dobra społeczności, chęć podzielenia się doświadczeniem, zostaje przewartościowana, gdy okazuje się, jak istotnym celem jest zaistnienie w mediach, sam kontakt z nimi i ekscytacja realizacją materiału.

7 D. Korwin-Piotrowska, *Eutoryka. Rzecz o dobrej (roz)mowie*, Kraków 2020, s. 96-113.



### Spotkanie, rozmowa, trudności adaptacyjne

Liczne przykłady wypowiedzi studentów świadczą o tym, jak trudnym i jak poznawczo ciekawym była dla nich sytuacja rozmowy realizowanej z użyciem narzędzi i technik historii mówionej. Studenci dziennikarstwa są przygotowywani i wdrażani do wykazywania się postawą aktywną w działaniu wobec źródła informacji. Praca dziennikarza ze „źródłem” jest poprzedzona researchem, przygotowaniem zakresu zagadnień, które będą podczas rozmowy poruszane, naskicowaniem linii tematycznej rozmowy – nawet wtedy, gdy ma ona charakter rozmowy biograficznej i ma służyć przygotowaniu wywiadu sylwetkowego (zwane go wywiadem dla osoby) czy tekstu kwalifikowanego jako sylwetka lub portret<sup>8</sup>. W dzisiejszej dobie nakłada się na to z jednej strony wyraźne profilowanie rozmowy w kontekście *personal branding*, z drugiej kontrolowanie jej przebiegu, by ostatecznie uzyskać efekt marketingowy i wizerunkowy, który jest pożądanym przez rozmówcę. Ta podwójna intencjonalność – dziennikarza i rozmówcy – także jest ważna, wprowadza ona bowiem pewne założenia do planu przebiegu samego spotkania, zadawanych pytań, uzyskiwanych odpowiedzi i uzupełniania ich zgodnie z intencjami rozmówców.

Liczne wypowiedzi studentów wskazywały właśnie na te okoliczności jako na bardzo istotne. Najważniejszym doświadczeniem był brak kontroli i nierówności sił. Dotychczas to dziennikarz aranżował i prowadził spotkanie – wywiad. Teraz okazywało się, że nie tylko przestrzeń zmienia się i wspomaga rozmówcę, ale też to on decyduje o przebiegu spotkania, tematyce, punkcie wyjścia oraz zakończeniu rozmowy. W idealnym świecie wywiadu dziennikarskiego taka sytuacja mogłaby mieć miejsce tylko, gdyby dziennikarz zamienił się formalnie w specjalistę ds. wizerunkowych i spisał tekst tak, jak go apodyktyczny i niedopuszczający krytyki przełożony sformułuje. W innych wypadkach mielibyśmy do czynienia z działaniami o charakterze propagandowym. W wypadku doświadczenia pracy narzędziami historii mówionej dla dziennikarzy kluczowe staje się uświadomienie sobie wagi samej historii, kontekstu jej intymności, samoopisu świadka i posiadanej przez niego pełni władzy nad sobą i swoją biografiją. Także, co ważne i co pojawiło się w refleksji studentów – ryzyka podejmowania takiej rozmowy, ale ryzyka nieobarczonego sankcją:

Bardzo się niepokoiłam, że w zasadzie cała odpowiedzialność za przebieg spotkania spoczywa na świadku. Dotychczas byłam uczona i tego doświadczałam, że odpowiadam i za rozmowę, i za jakość uzyskanych informacji, i w efekcie za uzyskany ostatecznie kształt materiału.

8 Gatunki dziennikarskie..., s. 49–50.



To pouczająca wypowiedź, wskazuje bowiem na konfrontację doświadczenia zawodowego z nowym typem relacji międzyludzkiej, która wyraźnie zmienia status danych biograficznych i pamięci, których dysponentem jest rozmówca.

Studenci biorący udział w projekcie byli indywidualnie przygotowani do spotkania ze świadkiem. Zapoznawali się wcześniej z jego biografią, dokonaniem, osiągnięciami sportowymi, trenerskimi czy organizacyjnymi w zakresie sportu. Było to oczywiste, gdyż sama selekcja kandydatów na świadków była związana z koniecznością poznania ich biografii. Studenci najpierw przedstawiali same postacie, niejednokrotnie zmieniali też swoją decyzję nie tylko dlatego, że spotykali się z odmową czy nie byli w stanie ustalić dogodnego terminu spotkania, ale też dlatego, że perspektywa życiowa świadka wydawała się mało efektywna, krótka, nierokująca ciekawej opowieści. Studenci zwracali uwagę na dobór pytań do kwestionariusza, który nie tylko dopełniał przygotowanie do rozmowy, ale także motywował, by przyjrzeć się bliżej biografii potencjalnych rozmówców.

Znalezienie się w sytuacji milczącego rejestratora, uświadomienie sobie własnej roli w świecie przedstawionym było niebagatelną wartością realizacji projektu<sup>9</sup>. Zajęcia warsztatowe przygotowujące do pracy dziennikarskiej bardzo rzadko skupiają się na określeniu roli i statusu samego dziennikarza jako osoby działającej w świecie i zmieniającej świat już poprzez samą fizyczną obecność. Ingerencja w świat, który się relacjonuje, dla wielu adeptów dziennikarstwa jest czymś nie tylko niedostrzeganym, ale też często po prostu niepożądanym. Warto w tym miejscu wspomnieć o nierozstrzygalnej dyskusji toczącej się wśród medioznawców o statusie prowokacji dziennikarskiej jako narzędziu pracy dziennikarza, problematyce dziennikarstwa wcieleniowego czy debacie dotyczącej deontologii zawodu dziennikarskiego w odniesieniu do źródeł informacji dziennikarskiej zastanych i wywołanych, obiektywizm i subiektywizm, relacji pierwszoosobowej i opisowej.

Konfrontacja z metodologią pracy w zakresie historii mówionej najczęściej wywoływała właśnie te spostrzeżenia, które na początku były dla uczestników projektu trudne do zaakceptowania, w wielu budziły opór. Zwracali oni bowiem uwagę na to, że jeśli mają zachować powściągliwość, jeśli mają być rejestratorami cudzej historii, to ich rola staje się niemal zbędna, sprowadza się wyłącznie do skrupulatnej i starannej, ale tylko i wyłącznie rejestracji biografii. Należy pamiętać, że w perspektywie dziennikarskiej ćwiczenia dotyczące np. konstruowania sylwetek bohaterów wyglądają następująco: „napisz sylwetkę osoby, z którą porozmawiasz, wybierz ją sam, powiedz jej, o co chodzi. Rozmawiaj, wypytujac

9 Wystarczy odnieść się do wskazań warsztatowych zawartych np. w podręczniku Tony'ego Harcupa, by uznać, jak istotną wartość ma takie ćwiczenie, por.: T. Harcup, *Dziennikarstwo – teoria i praktyka*, Łódź 2010, s. 153–166.

o takie sprawy, jakie uznasz za ważne dla jej przedstawienia i... napisz"<sup>10</sup>. Weryfikacja konfrontacji tej postawy i uprzedzenia znajdowała odzwierciedlenie w licznych wypowiedziach:

[...] dla mnie praca etnograficzna wydawała się pracą z XIX w., jakimś zafascynowaniem chłopstwem, ludowością, zamilknięciem i oglądaniem świata, do którego nie ma się dostępu; największym odkryciem było to, że rolą osoby, która odbiera historię świadka, wcale nie jest wyłącznie poinstruowanie mówiącego o okolicznościach i sposobie pracy, włączenie nagrywania i wyłączenie w odpowiednim momencie lub wyłączanie i włączanie na żądanie, by zrobić przerwę. Istotnym doświadczeniem było tu uświadomienie sobie swojej własnej aktywnej obecności.

Wartością i bardzo istotną korzyścią wyciągniętą z lekcji z wykorzystaniem narzędzi historii mówionej jest dla dziennikarza kwestia milczącego świadka. Zbliżyła ona te doświadczenia do warsztatowych konwencji związanych z prowadzeniem wywiadu dziennikarskiego. Doświadczeni dziennikarze prowadzący wywiady niejednokrotnie od tego zaczynają swoje lekcje warsztatowe: słuchaj, milcz, niemal się nie poruszaj, nie rozpraszaj partnera interakcji, dopiero wtedy usłyszysz, dopiero wtedy dowiesz się tego, na czym naprawdę w wywiadzie wszystkim zależy – realnej, nowej, nieodkrytej, nieustalonej dotąd prawdy o mówiącym<sup>11</sup>. Jak pisze Zbigniew Bauer, to raczej dziennikarz i tekst są w wywiadzie widoczne, a postać rozmówcy schodzi na drugi plan, bo ograniczana jest bezpośredniość kontaktu z tym, kto wywiadu udzielał<sup>12</sup>.

Zawód dziennikarski uczy adeptów profesji aktywności, dominowania, inicjowania i podtrzymywania kontaktu, faktyczność komunikacji dziennikarskiej jest tym, co kwestionuje nudę, dynamizuje, oszczędza czas rozproszonego i przebudżcowanego odbiorcy, dla którego szybkość przekazu staje się fetyszem. Przenosi także uwagę na potencjalne miejsce publikacji i charakterystyki odbiorców, targetując i profilując całościową postawę dziennikarza. Adeptom zawodu przypomina się:

Warto zwrócić uwagę na różne sposoby podejścia, techniki zadawania pytań, metody spisывania rozmowy, wpływ osobowości rozmówców na przebieg rozmowy, różne cele rozmów, inną publiczność, dla której artykuły te były przeznaczone<sup>13</sup>.

10 B. Sułek-Kowalska, *Sylwetka*, [w:] *Podstawy warsztatu dziennikarskiego*, red. M. Koźdoń-Dębecka [et al.], Warszawa 2012, s. 46.

11 Por.: I. Borkowski, *Ostanie lato Pilc. Podręcznik praktycznego pisania reportażu*, Wrocław 2012, s. 15–38.

12 *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 188.

13 B. Hennessy, *Dziennikarstwo publicystyczne*, Kraków 2006, s. 249.

Kwestią niebagatelną są w tym kontekście zarówno wartości etyczne, jak i dylematy etyczne doświadczane przez uczestników zajęć zupełnie inaczej, niż to ma miejsce w ich warsztatowym przygotowaniu dziennikarskim, czy czynności podejmowane wobec zarejestrowanej historii biograficznej. Mam przede wszystkim na myśli wyzwanie, jakim jest transkrypcja tekstu<sup>14</sup> i relacja między osobą spisującą a spisywanym tekstem, która w perspektywie dziennikarskiej ze zrozumiałych względów przedstawia się inaczej, dając dziennikarzowi jednak szerokie pole do korekt i zmian (także gdy weźmiemy pod uwagę polskie uwarunkowania prawne i następującą autoryzację tekstu).

Doświadczenia wyniesione z projektu posługiwania się narzędziami historii mówionej bardzo wyraźnie wskazują, że dla dziennikarzy postawa aktywnego słuchacza jest zdarzeniem nowym, a nabywana w ten sposób kompetencja staje się istotną podstawą refleksji. Częstym wątkiem podejmowanym w rozmowach z uczestnikami projektu było uświadomienie, że przyjęcie odmiennej od standardowej, rekomendowanej na studiach i wyobrażonej w samoopisie zawodu dziennikarskiego postawy jest okazją do pogłębionej refleksji nie tylko profesjonalnej, ale i ogólnoludzkiej:

Słuchanie w znormatywizowanej formie, które jest nie tylko postawą, którą można przyjąć, ale jest ona po prostu nakazana, słuchanie aktywne, bo trudno w sytuacji odbierania historii osobistej świadka wyłączyć się czy przysypiać, jest doświadczeniem szczególnym. Może nie od razu, ale po jakimś czasie okazuje się, jak istotne jest słuchanie, nasłuchiwanie i wsłuchiwanie się w drugiego człowieka.

Wydaje się, że takie ujęcie dobrze obrazuje ćwiczenie się w aktywnym słuchaniu, którego narzędziownia historii mówionej jest doskonałym poligonem. Dla adeptów dziennikarstwa było to nie tylko nowe, ale i bardzo wartościowe doświadczenie, gdy sami stawali się odbiorcami, nie tylko nośnikami czy przekąźnikami danych uzyskiwanych ze źródła informacji. Egotyczna koncentracja na pożądanym cechach osobowościowych dziennikarza prowadzącego dobre w ocenie medialnej wywiady wydaje się jednym z kluczowych elementów wprowadzenia w arkaną tej dziedziny pracy<sup>15</sup>.

### **Miejsca i rzeczy**

Bardzo istotnym momentem była dla uczestników projektu konfrontacja z dwoma materialnymi wymiarami doświadczenia realizacji spotkania ze świadkiem:

14 M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 1 (2011), s. 31–32.

15 Por.: S. Adams, W. Hicks, *Wywiad dziennikarski*, Kraków 2007, s. 5–7.

przestrzeń i artefakty. W wypowiedziach studentów te dwa konteksty fizyczne jawią się jako nie tylko istotne, ale i dla nich samych, uczestników interakcji ze świadkiem, poznawczo nowe i odkrywcz.

Reporter jest przyzwyczajony do tego, że wpada gdzieś jak burza, zdobywa kilka soczystych cytatów i pędzi gdzie indziej. Spędzenie z kimś godziny czy dłużej w celu uzyskania znacznej ilości informacji na temat życia osobistego bądź zawodowego to zupełnie inna sytuacja<sup>16</sup>.

Praktycy zawodów dziennikarskich rzadko przywiązują wagę do komfortu rozmówcy, na który składa się m.in. przestrzeń rozmowy. Zwraca się na te kwestie uwagę przyszłych dziennikarzy podczas zajęć, uczy się, w jaki sposób oswajając rozmówcę ze studiem, sprzętem rejestrującym. Jednocześnie sami dziennikarze mogą uważać, że nasycenie technologią powoduje, że wszyscy potencjalni uczestnicy interakcji z przedstawicielem mediów są zaznajomieni z realiami pracy i narzędziami pracy dziennikarza, które w żaden sposób nie wpływają na to, jak zachowuje się, jak działa, jak się wreszcie czuje gość w studiu, udzielający wywiadu czy świadek wydarzenia w kontakcie ze sprzętem rejestrującym. Kwestią nie mniej ważną jest przestrzeń – spotkanie na swoim gruncie lub w studiu to dwa zupełnie odmienne stany emocjonalne. To także doświadczenie zanegowania czy zawieszenia relacji władzy, której poczucie daje dziennikarzowi przynależność do profesji dziennikarskiej, do systemu opresywnego, którym jest system medialny.

Dla adeptów zawodu jest to istotne doświadczenie, dlatego że uczą się oni, mówiąc obrazowo, gry na połowie przeciwnej drużyny. Tu reguły ustala rozmówca, ale dodatkowo to on jest dysponentem całej historii, której nikt i niczym nie uzupełni, nie rozbuduje, nie uratuje także dziennikarskiego materiału, gdyby się okazało, że zostaje tylko jedna relacja, która nie jest satysfakcjonująca. Zawieszenie władzy mediów nad źródłem informacji ma też i ten walor, że zarówno przed rozmową, jak i w jej trakcie nie działa efekt aureoli, który dla działania dziennikarskiego bywa niezwykle istotny, a także nie pojawia się zmienna widoczności medialnej, która dla licznych interesariuszy środowiska dziennikarskiego jest wartością bardzo istotną. Świadek nie pojawi się (przynajmniej nie tak, jak jest tego nauczony poprzez konsumpcję treści medialnych) w świetle sceny medialnej, nie wzbudzi zainteresowania innych mediów, nie zdobędzie rozpoznawalności czy nie wzbudzi poprzez taką rozmowę zainteresowania i emocji wśród najbliższych. Decyduje to w opinii uczestników eksperymentu dydaktycznego o budowaniu zupełnie odmiennych relacji niż te, do których byli przyzwyczajeni podczas wykonywania działań dziennikarskich. W większej bowiem mierze dostrzegają u świadka autentyczną chęć podzielenia się swoją historią, opowiedzenia jej bez upatrywania dodatkowych korzyści, których mógłby oczekiwać, gdyby

16 B. Hennessy, *op. cit.*, s. 252.

postrzegali każdorazową rozmowę z dziennikarzem jako możliwość zbudowania swojego statusu czy np. podjęcia skutecznej interwencji w nurtującej go sprawie.

Zakwestionowanie władzy dziennikarstwa w jej kluczowych wartościach to także zakwestionowanie władzy oceny prawdy i jej pastoralnego przekazu – tu kategoria prawdy, którą dla dobra i funkcjonowania społeczeństwa odkrywa, weryfikuje i rozpowszechnia dziennikarstwo, traci na znaczeniu<sup>17</sup>.

### Podsumowanie i anegdota

Uczestnicy zajęć, którzy pracowali narzędziami historii mówionej, bardzo ceniłi sobie to doświadczenie. Widać to zarówno w ich zaangażowaniu w pracę, chęci i motywacji do dzielenia się na bieżąco uwagami warsztatowymi, jak i w przygotowaniu – już poza samym cyklem zajęć i ich oceną – kompletu materiałów zdanych do zdeponowania w archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Jest to jedna z przesłanek, które pozwalają sądzić, że tego typu praca była dla nich nie tylko pouczająca, ale i wartościowa zarówno poznawczo, jak i emocjonalnie, choć przecież pokazywała techniki i uczyła praktyk, które nie są charakterystyczne dla zawodu dziennikarskiego i jego współczesnej realizacji.

Warto na koniec dodać, że z niemal odwrotną sytuacją miałem do czynienia podczas realizacji projektu Polsko-Ukraińskiej Akademii Reportażu, w której brali udział studenci z uczelni polskich i z ukraińskiego Uniwersytetu im. Wasyla Stusa w Winnicy. W grupie poza studentami dziennikarstwa polskich i ukraińskiej uczelni znaleźli się także zainteresowani projektem studenci etnologii, doskonale wdrożeni w badania terenowe o charakterze antropologicznym. Szczegółowo przebieg działań opisałem w innym miejscu<sup>18</sup>, tu chciałbym podkreślić, że umiejętności, wiedza i doświadczenia tych studentów były niemal lustrzanym odbiciem tych, które stały się udziałem studentów dziennikarstwa uczestniczących w zajęciach realizowanych z wykorzystaniem metodologii historii mówionej.

17 Por.: E. McLuskie, *Media Ethics as Panoptic Discourse. A Foucauldian View*, [w:] *The Handbook of Global Communication and Media Ethics*, red. R.S. Fortner, P.M. Fackler, t. 1, Wiley-Blackwell 2011, s. 364–375; Ch. Dent, „Journalists are the Confessors of the Public” says one Foucaultian, „Journalism”, t. 9 (2008), s. 1–22.

18 I. Borkowski, *Postówie: Wykuwanie reportażu*, [w:] *Reportaże wartościowe. Młode pióra o tym, co ważne*, red. I. Borkowski, W. Sitarz, K. Sobierajska, Kraków 2018, s. 225–238. Cennym doświadczeniem było porównanie pracy młodych dziennikarzy z doświadczeniem i postawą młodych antropologów. Dla tych pierwszych spotkanie z informatorem było okazją do pozyskania danych do tekstu, uchwyceniem klimatu, emocji, usłyszeniem tonu, który pomagał nastroić stylistycznie cały tekst. Działali oni operacyjnie, performatywnie. Ci drudzy zaś zachowywali poznawczy dystans, traktując informatora jako obiekt oglądu i szczegółowego opisu, nie zaś jako składową własnego, autorskiego, budowanego tu i teraz obrazu świata.



## Bibliografia

- Adams S., W. Hicks, *Wywiad dziennikarski*, Kraków 2007.
- Borkowski I., *Ostatnie lato Pilc. Podręcznik praktycznego pisania reportażu*, Wrocław 2012.
- Borkowski I., *Posłowie: Wykuwanie reportażu*, [w:] *Reportaże wartościowe. Młode pióra o tym, co ważne*, red. I. Borkowski, W. Sitarz, K. Sobierajska, Kraków 2018, s. 225–238.
- Borkowski I., *Współczesny prasowy wywiad dziennikarski: techniki prowadzenia, opracowanie, publikacja*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 1 (2011), s. 57–79.
- Dent Ch., „Journalists are the Confessors of the Public” says one Foucaultian, „Journalism”, t. 9 (2008), s. 1–22.
- Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer i E. Chudziński, Kraków 2000.
- Gatunki dziennikarskie. Teoria praktyka język*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, Warszawa 2006.
- Harcup T., *Dziennikarstwo – teoria i praktyka*, Łódź 2010.
- Hennessy B., *Dziennikarstwo publicystyczne*, Kraków 2006.
- Korwin-Piotrowska D., *Eutoryka. Rzecz o dobrej (roz)mowie*, Kraków 2020.
- Kurkowska-Budzan M., *Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 1 (2011), s. 9–34.
- Maj E., *Metody prowadzenia rozmowy z politykiem doby PRL. Wywiad biograficzny i wywiad dziennikarski na przykładzie spotkań z Marianem Orzechowskim*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 8 (2018), s. 107–141.
- McLuskie E., *Media Ethics as Panoptic Discourse. A Foucauldian View*, [w:] *The Handbook of Global Communication and Media Ethics*, red. R.S. Fortner, P.M. Fackler, t. 1, Wiley-Blackwell 2011.
- Stasiuk-Krajewska K., *Media i dziennikarstwo. Struktury dyskursu i hegemonia*, Warszawa 2018.
- Sułek-Kowalska B., *Sylwetka*, [w:] *Podstawy warsztatu dziennikarskiego*, Warszawa 2012.

**Summary**

The article represents a summary of the experience gained during the implementation of an oral history project with students of journalism and social communication specialising in sports journalism. The students were introduced to the history, ideas and values of oral history and also the methods of working with oral history tools. Above all, the text discusses the most essential values of the methodology of journalistic work when confronted with the tools and values of oral history. Real-life experience of confronting the theory and partially practised methodology of a journalist's work placed in opposition to different methods of the field work of a researcher collecting biographical stories forms the basis for drawing conclusions about the value and relevance of the use of oral history techniques in academic education and in broadening the spectrum of professional reflection of trainee journalists.